

Urszula Bartnikowska, Katarzyna Ćwirynkało

Niepełnosprawność mężczyzny a możliwości i ograniczenia w realizowaniu roli ojca

Problemy Edukacji, Rehabilitacji i Socjalizacji Osób Niepełnosprawnych 20/1,
63-79

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Urszula Bartnikowska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Katedra Pedagogiki Specjalnej
ul. Żołnierska 14, 10-561 Olsztyn
e-mail: u.bartnikowska@uwm.edu.pl

Katarzyna Ćwirynkało

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Katedra Pedagogiki Specjalnej
ul. Żołnierska 14, 10-561 Olsztyn
e-mail: k.cwirynkalo@uwm.edu.pl

Niepełnosprawność mężczyzny a możliwości i ograniczenia w realizowaniu roli ojca

Abstrakt

Z uwagi na to, że rola ojca w rodzinie ewoluuje, wiedza na temat wpływu tych zmian na jakość życia współczesnych ojców wydaje się bardzo istotna. Jest to szczególnie ważne w przypadku ojców z niepełnosprawnością, gdyż częściej napotykają oni trudne sytuacje. Niniejszy tekst jest doniesieniem z badań, którym poddano 31 ojców z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Z badanymi przeprowadzono wywiady, a następnie poddano je analizie pod kątem doświadczanych przez respondentów ograniczeń i możliwości w realizowaniu się w roli ojca.

Słowa kluczowe: niepełnosprawność, ojcostwo, trudności, ograniczenia.

Disability of a male versus the possibilities and limitations in fulfilling the father's role

Abstract

As the role of fathers within families evolves, finding out how these changes impact their quality of life seems to be very important. This is especially relevant for fathers with disabilities for they have to face more numerous difficulties. In this paper the authors present re-

search results. 31 fathers with various types of disabilities were interviewed and the interviews were analyzed showing the respondents' constraints and possibilities in fulfilling a father's role.

Keywords: disability, fatherhood, difficulties, constraints.

Wprowadzenie

Przyjmując za zmienną czas, dostrzec można, że w rodzinie (w zakresie jej cech, struktury, funkcji jako całości, a także funkcji i charakterystyk jej poszczególnych członków) nieustannie następują pewne przeobrażenia. W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na zmienną dla dzisiejszych czasów egalitaryzację i autonomizację w małżeństwie i rodzinie, zmniejszenie znaczenia dzieci dla rodziców, zanikanie tradycyjnych wartości rodzinnych oraz rosnącą liczbę konfliktów (Z. Tyszka, 2003). Rodzina tworzy całość już nie tyle dzięki układom wzajemnych zobowiązań, lecz dzięki panującym w niej więziom łączącym poszczególnych członków (D. Gębuś, 2010). Zmiany te obejmują wszystkie osoby w rodzinie, także ojców, wobec których rosną społeczne oczekiwania (K. Plutecka, 2013) i którzy obecnie, zdaniem Małgorzaty Sikorskiej (2009), stają przed zadaniami trudniejszymi niż w poprzednich epokach. Od współczesnego ojca oczekuje się podobnych umiejętności i działań, jak od matki, np. w zakresie czynności opiekuńczych, nawiązywania z dzieckiem więzi opartych na uczuciach, a nawet więcej (pewne czynności – tj. zabawa, przekazywanie wiedzy – wydają się zarezerwowane dla ojca, gdyż wykonuje je lepiej od matki). Zmiany te mogą prowadzić do wielu następstw pozytywnych (dla ojca, jego dzieci oraz matki), ale stać się też mogą przyczyną wzrostu niepewności, przeciążenia, stresu.

Trudności mogą ulec nasileniu, jeśli rodziców dotknie niepełnosprawność. Uznanie, że osobą niepełnosprawną jest ta, „której stan fizyczny lub/i psychiczny trwale lub okresowo utrudnia, a niekiedy w różnym stopniu ogranicza albo też uniemożliwia wypełnianie zadań życiowych i ról społecznych zgodnie z normami prawnymi i społecznymi” (Ustawa z dnia 26 lipca 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osoby niepełnosprawnej), wiąże się z założeniem o szerokim spektrum ról (a więc także roli ojca w przypadku mężczyzn czy też roli osoby aktywnej zawodowo w przypadku osób dorosłych w ogóle), których wypełnianie może być utrudnione, ograniczone lub uniemożliwione. Dotychczasowe badania częściej koncentrowały się na trudnościach i ograniczeniach osób z niepełnosprawnością w sferze zawodowej, rzadziej w sferze rodzinnej. W nowszych pozycjach coraz częściej eksplorowana jest również sfera seksualności oraz rodzicielstwa osób z niepełnosprawnością (np. T. Booth, W. Booth 1996; H. Cleaver, D. Nicholson 2007; R. Kijak 2009), co wpisuje się w wyodrębniane na gruncie pedagogiki specjalnej paradygmaty:

emancypacyjny i normalizacyjny (A. Krause, 2010). Poprzez niniejsze doniesienie badawcze autorki starają się wnieść pewien wkład w tę lukę.

Założenia badawcze i opis grupy badawczej

Przedmiotem przeprowadzonych badań uczyniono sytuację ojców z niepełnosprawnością, a za cel uznano identyfikację ograniczeń i możliwości badanych w realizacji roli ojca. Problem badawczy sformułowano w następujący sposób: jakie są możliwości i ograniczenia, na które napotykają ojcowie z niepełnosprawnością w realizacji roli rodzica?

Aby głębiej zrozumieć sytuację ojców z niepełnosprawnością oraz aby wziąć pod uwagę unikalność i trudną dostępność tej grupy badawczej, zdecydowano się na przyjęcie interpretatywnego paradygmatu badań i zastosowano „miękkie”, jakościowe podejście badawcze. Dane zebrano, wykorzystując metodę wywiadu niestandardyzowanego, a analizę danych oparto na podejściu fenomenograficznym (F. Marton, 1994). W podejściu tym istotne jest trzymanie się perspektywy drugiego rzędu, czyli opisu ludzkich doświadczeń (F. Marton, 1981), a także rozpoznanie sposobów rozumienia różnorodnych zjawisk przez badane osoby (R.G. Paulston, 1993). Wywiady poddano transkrypcji, a następnie procesowi kodowania, w którym zastosowano elementy teorii ugruntowanej (K. Charmaz, 2009).

W badaniach wzięło udział 31 ojców w wieku 27–60 lat, posiadających orzeczonego stopień niepełnosprawności. Grupa ta nie odzwierciedlała szerokiej gamy uszkodzeń czy niepełnosprawności. Badaniom nie poddano osób, które np. mają HIV/AIDS, są uzależnione od narkotyków i/lub alkoholu, a które, jak podają Jenny Morris i Michele Wates (2006, za: M. Kilkey, H. Clarke, 2010), też można zaliczyć do osób definiowanych jako niepełnosprawne. W badanej populacji ojców najliczniejszą grupę stanowiły osoby z niepełnosprawnością ruchową (15 osób), z poważnym uszkodzeniem słuchu (8 osób), wzroku (4 osoby) i z niepełnosprawnością intelektualną (4 osoby). Jeśli chodzi o przyczyny niepełnosprawności, najczęściej był to wypadek (12 osób), a w dalszej kolejności proces chorobowy (11 osób) i wada wrodzona lub genetyczna (8 osób). Większość poddanych badaniom osób (17) utraciła sprawność już po narodzinach przynajmniej jednego z posiadanych dzieci.

Wszyscy poddani badaniom mają dzieci: 12 osób – jedno dziecko, 9 osób – dwoje, 6 osób – troje, 4 osoby – więcej dzieci. Są oni ojcami biologicznymi, ale stanowią grupę zróżnicowaną pod kątem zamieszkiwania ze swoimi dziećmi. Większość mieszka przynajmniej z jednym ze swoich dzieci przez cały czas (najczęściej wraz ze swoją żoną/konkubiną), pozostali dzielą się opieką nad dzieckiem z matką dziecka (czasowo) lub mieszkają bez dzieci (dotyczy to głównie mężczyzn, którzy rozstali się z matkami swoich dzieci). Jeden z re-

spondentów (z niepełnosprawnością intelektualną) mieszka ze swoją partnerką i dziećmi, nie jest jednak ich prawnym opiekunem. Zdecydowana większość badanych ma pod swoją opieką dzieci niepełnoletnie (w wieku od 2 do 18 lat), inni respondenci są ojcami dzieci już finansowo niezależnych, a w przypadku niektórych można mówić o ponownym wejściu w rolę ojca, gdy część dzieci już dorosła i się usamodzielniała, ale są też kolejne, młodsze. Większość badanych to mężczyźni żonaci – pozostający w związkach z matkami swoich dzieci (20 osób), są też ojcowie po rozwodzie (6 osób), żyjący w konkubinacie z matkami swoich dzieci (2 osoby), w separacji (2 osoby) i jeden wdowiec. Dla części uczestników badań związku, w których przebywali, nie byli jedynymi. Niektórzy są obecnie w kolejnym związku małżeńskim bądź konkubinacie (część z nich ma dzieci z różnych związków) lub żyją samotnie, lecz mają w historii swojego życia kilka związków, w które byli zaangażowani.

Warto zaznaczyć, że uczestnicy badań rekrutowani byli do nich nie poprzez system opieki zdrowotnej czy pomoc społeczną, lecz bezpośrednio ze społeczności, co, zdaniem autorek, jest istotnym czynnikiem, gdyż pozwala szerzej spojrzeć na doświadczenia tej grupy badawczej (nie przez pryzmat bycia klientem, pacjentem czy podopiecznym określonej instytucji).

Rezultaty badań własnych

Analiza wywiadów pozwoliła na wyróżnienie kilku powtarzających się wątków dotyczących możliwości i ograniczeń w wypełnianiu roli ojca. Są to:

- ograniczenia i możliwości w zakresie czynności opiekuńczo-wychowawczych nad dziećmi i podejmowanych z dziećmi form aktywności;
- ograniczenia i możliwości w zakresie utrzymania określonego statusu materialno-bytowego rodziny;
- stan emocjonalny i uczucia badanych (emocje i uczucia związane z własną niepełnosprawnością i pełnieniem roli ojca);
- trudności i ograniczenia niezwiązane z niepełnosprawnością.

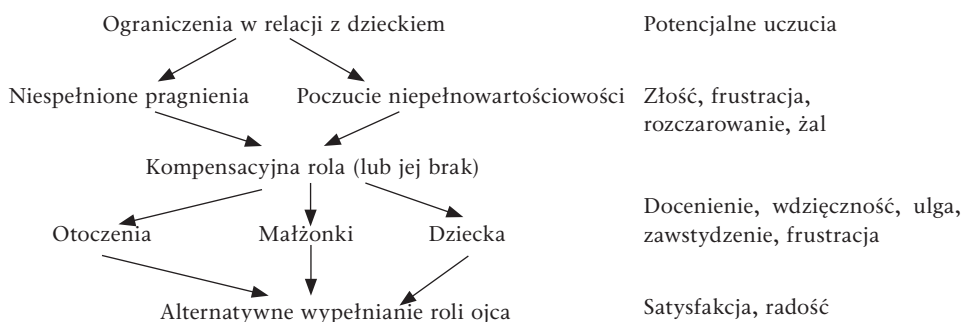
Część z nich ma wyraźny związek z niepełnosprawnością oraz stanem zdrowia fizycznego i psychicznego (pkt 1–3), część takiego związku nie posiada (pkt 4).

W wielu wypowiedziach badanych na pierwszy plan wysuwał się ich stan zdrowia i sprawności (co można uznać za charakterystyczne dla badanej populacji), były też jednak odniesienia do takich aspektów, jakie mogą być udziałem ojców zarówno pełno-, jak i niepełnosprawnych (np. satysfakcja ojcowska, radzenie sobie z godzeniem ról pracownika i opiekuńczego ojca, zmęczenie wywołane opieką nad niemowlęciem). Poniżej zaprezentowane zostaną cztery wymienione wyżej kategorie, które wyłoniły się z relacji uczestników badań.

„Nie mogę grać w piłkę z synem jak inni ojcowie” – możliwości i ograniczenia w zakresie czynności opiekuńczo-wychowawczych i form aktywności podejmowanych z dziećmi

Jedną z najczęściej podejmowanych przez badanych kategorii były ograniczenia i trudności w zakresie opieki nad dziećmi, zabawy, pracy i kontaktu z nimi. Są one z reguły charakterystyczne dla konkretnych rodzajów niepełnosprawności, znaleźć w nich też jednak można pewne elementy wspólne.

Analiza ujawniła układ doświadczeń, jaki pojawił się w narracjach badanych. Schemat 1 pokazuje relacje pomiędzy poszczególnymi jego elementami:



Schemat 1. Niepełnosprawność jako źródło ograniczeń w relacji z dzieckiem

Źródło: badania własne

Świadomość ograniczeń niepełnosprawnego ojca w relacji z dzieckiem płynęła z dwóch źródeł: porównania z innymi ojcami i ich możliwościami oraz – w związku z tym – poczucia niezrealizowanych pragnień.

Jedyną przeszkodą jest chyba moja niesprawność i poruszanie się o kulach, zawsze marzyłem, żeby z synami móc pograć w piłkę. (Stefan, 44 lata, niepełnosprawność ruchowa, ojciec 2 dzieci)¹

Ograniczeniem było to, iż w miarę jej rozwoju, kiedy zaczynała mówić, dużo rzeczy nie słyszałem, nie rozumiałem. [...] nie zawsze mogłem jej pomóc w lekcjach. (Cezary, 57 lat, uszkodzenie słuchu, ojciec 2 dzieci)

Adrian poszedł na nogi przy mnie. Pamiętam ten moment. Naprawdę fajne uczucie, kiedy dzieciak chodzi na czworaczka, później przy meblach, a w pewnym momencie się puszcza, idzie 4, 5 kroków samodzielnie po jakiejś otwartej przestrzeni. Ach... niesamowite uczucie, niestety w przypadku córki ominęło mnie to. (Edward, 47 lat, ojciec 2 dzieci, stracił wzrok w wyniku wypadku, gdy jego żona po raz kolejny była w ciąży)

¹ Pisownia wszystkich cytatów oryginalna.

W związku z konfrontacją własnych możliwości z wizją typowego ojcostwa w narracjach przejawiają się wątki sugerujące poczucie niższej wartości i niespełnienie. Cytaty ukazują bolesną świadomość badanych w tym względzie:

Nie mogę grać w piłkę z synem jak inni ojcowie, nie pojedziemy w góry nigdy, żeby się powspinać [...]. Nie mogę być takim 100% ojcem, który pokaże dla syna jak wykonuje się niektóre rzeczy. (Dariusz, 41 lat, niepełnosprawność ruchowa, ojciec 1 dziecka)

Nie mogę być do końca takim ojcem, jakim chciałbym być. (Łukasz, 35 lat, niepełnosprawność ruchowa, ojciec 1 dziecka)

Cieszyłem się, że zostałem ojcem, niestety nie mogłem pomóc partnerce przy obowiązkach. (Cyryl, 53 lata, niepełnosprawność ruchowa, ojciec 1 dziecka)

Kolejnym elementem struktury doświadczania ograniczeń w relacji z dzieckiem jest kompensacyjna rola otoczenia. Badani relacjonowali głównie kompensację, która spontanicznie pojawia się w rodzinie, czyli przejęcie, na ile to możliwe, obowiązków ojca przez małżonkę, w niektórych przypadkach opisywano kompensacyjną rolę dzieci, a także dalszego otoczenia.

Kompensacyjna rola małżonki była oczywista, jeżeli była to osoba pełnosprawna, która mogła przynajmniej w pewnym stopniu zastąpić dziecku niepełnosprawnego ojca:

Żona stara się w niektórych przypadkach zastąpić dla Marka mnie, na przykład wcześniej prowadziła go na treningi piłki nożnej. (Łukasz, 35 lat, niepełnosprawność ruchowa, ojciec 1 dziecka)

Kiedy zacząłem jeździć na wózku, to żona musiała przejąć większość obowiązków, bo ja nie dawałem rady niestety [...]. Długo leżałem w szpitalu. Wszystkie obowiązki spoczywały na żonie: opieka nad dziećmi, prowadzenie gospodarstwa, opieka nade mną w szpitalu. Było jej ciężko pogodzić te wszystkie obowiązki, ale dzielnie sobie z tym wszystkim poradziła. (Bartosz, 50 lat, niepełnosprawność ruchowa, ojciec 3 dzieci)

Nie wiedziałem, co mówi moja córka, musiałem się pytać żony. (Cezary, 57 lat, uszkodzenie słuchu, ojciec 2 dzieci)

Oczywiście w niektórych przypadkach ten element kompensacji relacjonowany był jako niemożliwy do ujawnienia się. Dotyczyło to szczególnie małżeństw, w których oboje małżonkowie byli niepełnosprawni:

Największą trudność sprawiały spacerzy, a raczej ich niemożliwość, gdyż oboje jesteśmy na wózkach. (Cyryl, 53 lata, niepełnosprawność ruchowa, ojciec 1 dziecka)

Drugim charakterystycznym elementem okazała się kompensacyjna rola dzieci:

Tomek był zawsze przewodnikiem. Od najmłodszych lat, od piątego, a nawet od trzeciego roku życia był przewodnikiem dla nas. Szliśmy do sklepu, to Tomek nas prowadził. Tomkowi się mówiło „Słuchaj, szukam mleka, szukamy mleka”. Tomek chodził po sklepie,

dopóki tego mleka nie znalazł i wtedy się brało to mleko itd. Najdziwniejsze, że chłopak nie czytał, a jakoś znajdował. Ja nie wiem jak on to robił. (Maciej, 55 lat, niewidomy, ojciec 3 dzieci)

Zachodzi tutaj proces parentyfikacji, który można postrzegać jako proces patologiczny, ponieważ to dzieci przejmują odpowiedzialność za rodziców, ale można go też rozpatrywać w kategoriach wykorzystania posiadanych zasobów oraz uruchomienia przez system rodzinny naturalnych cech adaptacyjnych (por. U. Bartnikowska, 2010).

Kompensacja poprzez wykorzystanie kompetencji dziecka napotyka na ograniczenia szczególnie w dwóch przypadkach: kiedy dziecko jest zbyt małe oraz kiedy nie ma ono odpowiednich umiejętności:

Najtrudniejszą rzeczą było właśnie jak gdyby mieć kontakt z dzieckiem, a nie zawsze się przecież trzymało za rękę, prawda? (Maciej, 55 lat, niewidomy, ojciec 3 dzieci)

Czasami nie rozumiałem, czasami nie wiedziałem, o co pyta. A podstaw języka migowego jeszcze wtedy nie znała. (Cezary, 57 lat, uszkodzenie słuchu, ojciec 2 dzieci)

Kompensacyjna rola otoczenia to wykorzystanie potencjału ludzi spełniających różne funkcje społeczne, ale także korzystanie z udogodnień (technicznych, architektonicznych itp.) otoczenia fizycznego:

Było trochę problemów, np. chodziliśmy nad jezioro. Puszczaliśmy te dzieci pod opiekę ratownika. Szło się do ratownika, mówiło się „proszę pana nie widzimy, proszę zwracać uwagę na nasze dzieci, bo one też mają prawo skorzystać z wody” i ratownik się godził. (Maciej, 55 lat, niewidomy, ojciec 3 dzieci)

No i najstarsza to słabo mówiła bardzo. To też martwiliśmy się. Ale teraz to już chodzi do logopedy, to mówi lepiej. (Bogdan, 33 lata, lekka niepełnosprawność intelektualna, 3 dzieci)

Nie było też takich udogodnień, np. podjazdów, więc nawet nie wszędzie miałem możliwość się dostać. Na szczęście wszystko się zmienia i idzie ku nowocześniejszym rozwiązaniom dla nas, niepełnosprawnych. (Bartosz, 50 lat, niepełnosprawność ruchowa, ojciec 3 dzieci)

Ostatecznie badani, pokonując trudności, dochodzili do realizowania alternatywnej roli ojca, polegającej na pełnieniu zmodyfikowanych i dostosowanych do okoliczności zadań przypisanych do tej roli:

Jest ona [żona – przyp. aut.] bardziej od pomocy fizycznej, zaś ja bardziej skupiam się na tym, aby pomóc mu w rozwiązaniu problemów, rozmowa. (Dariusz, 41 lat, niepełnosprawność ruchowa, ojciec 1 dziecka)

Pewne rzeczy mogę pokazać, porozmawiać, wspólne oglądanie jakichś meczy to tak, pograć w piłkę nie mogę, staram mu się to wszystko jakoś w inny sposób wynagrodzić. Staram się być dobry, rozmawiać z nim często, mecze oglądamy w telewizji. (Łukasz, 35 lat, niepełnosprawność ruchowa, ojciec 1 dziecka)

Wydaje się, że nowa rola ojca musi zostać na nowo zdefiniowana. Obejmuje ona zadania, które wykonywane są przez samych ojców (z uwzględnieniem ich ograniczeń i możliwości), ale jej istotnym czynnikiem jest też korzystanie z zasobów środowiskowych.

Na każdym z wymienionych etapów badanym towarzyszyły różne emocje i uczucia, o czym nie zawsze mówią oni wprost. Z uwagi na ich związek ze spełnianiem się również w roli zawodowej, która zwykle jest ściśle powiązana z kwestią wsparcia finansowego rodziny (postrzeganie siebie jako żywiciela rodziny), zostaną one omówione w dalszej części analizy badawczej.

„To facet powinien utrzymywać rodzinę” – trudności materialne a rola ojca

Badania wskazują, że niekorzystna sytuacja na rynku pracy ma kluczowe znaczenie w życiu osób z niepełnosprawnością (zob. np. W. Otrębski, 2001; A. Krause, 2005; 2010; A. Zgierska i in., 2011). Trudne położenie dorosłych osób z niepełnosprawnością podkreśla Władysław Dykcik (2010, s. 78), który pisze, że:

osoby te trafiają do segmentów struktury społecznej zubożonej do poziomu znacznego niezaspokojenia podstawowych potrzeb biologicznych i materialnych, a więc do grup ludzi sfrustrowanych, zdegradowanych i marginalizowanych, dla których jednostkowa strategia wartości życiowych określana jest jako „jak przetrwać?”, a nie jak wyjść z biedy i żyć normalnie.

Nie dziwi więc, że bardzo istotnym ograniczeniem w realizowaniu się w roli ojca były dla części badanych trudne warunki materialne. Wynikać to może z obecnego w ich świadomości tradycyjnego modelu ojca jako żywiciela rodziny, który ma zapewnić swoim dzieciom i partnerce godziwy byt. Takie przekonania, wartości i zachowania związane są z pojmowaniem męskości i nabywane poprzez socjalizację i modelowanie (M. Sobralnske, 2006). Choć w nowoczesnych rodzinach obserwuje się odchodzenie od tradycyjnego podziału ról (nie jest określone, który z rodziców ma za zadanie zapewnić rodzinie odpowiedni byt materialny), prowadzone badania wskazują na zależność pomiędzy długoterminową niezdolnością do pracy jednego z partnerów (mężczyzny lub kobiety) a rozpadem związku małżeńskiego (W. Eriksen, B. Natvig, D. Bruusgaard, 1999).

W badanej przez nas grupie większość respondentów (17 osób) utrzymuje się z renty (czasami też z dodatkowych zasiłków), jedna osoba z samego zasiłku, pozostali pobierają rentę, ale dodatkowo również pracują (8 osób), inni tylko pracują (6 osób). Wyniki te są zbieżne z rezultatami dwóch projektów badawczych Majelli Kilkey i Harriet Clarke (2010). W pierwszym z nich spośród 10 ojców z niepełnosprawnością połowa pracowała i zauważono wyraźną różnicę pomiędzy osobami zatrudnionymi w sektorze publicznym i na uni-

wersytecie (gdzie pracodawcy często oferowali wsparcie w renegecowaniu ról pracowniczych i zapewniali odpowiednie warunki pracy) a tymi, którzy wykonywali prace fizyczne (tu pracodawcy byli mniej skłonni do przystosowania warunków pracy do potrzeb osób z niepełnosprawnością). W drugim projekcie z poddanych badaniom 16 ojców z niepełnosprawnością zaledwie 4 posiadało bardziej lub mniej stałą historię zatrudnienia. Pozostali albo w ogóle nie pracowali, albo spędzili dłuższy czas bez płatnej pracy.

Brak pracy badanych stawia często ich samych oraz ich rodziny, za które czują się odpowiedzialni, w trudnej sytuacji materialnej. Wydaje się, że szczególnie nasilony kryzys z tego powodu dotykał tych spośród badanych mężczyzn, którzy utracili sprawność już w życiu dorosłym, w trakcie trwania związków.

[Odkąd jestem niepełnosprawny – przyp. aut.] jeżeli chodzi o względy jakieś materialne czy coś, to zmieniło się dużo, bo jako osoba niepełnosprawna nie mogłem dostać pracy i to na pewno odbiło się na mojej rodzinie. (Jan, 42 lata, niepełnosprawny fizycznie, ojciec 2 dzieci)

Inny badany, który stracił sprawność w wyniku procesu chorobowego, tak opisuje swoje doświadczenia:

[...] tak naprawdę, nie wiedziałem, czy ja to przeżyję. No i zdawałem sobie sprawę z tego, że jeżeli zostawię syna... [...] Brałem taką ewentualność pod uwagę, że mogą zostać beze mnie. No jednak tak jak w reklamie, no, facet musi zarabiać. To w zasadzie u nas tak się ukształtowało, że to facet powinien utrzymywać rodzinę. (Zenon, 46 lat, niepełnosprawny fizycznie, ojciec 1 dziecka)

Niektóre wypowiedzi wskazują na małą elastyczność badanych w zakresie podziału ról między rodzicami. Niemożność wykonywania pracy zarobkowej nie zawsze przekłada się bowiem na chęć podjęcia innych, dostępnych również ojcom zadań związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego lub/i opieką nad dziećmi. Zaangażowanie badanych w prace tego typu częściej można było traktować jako włączanie w tzw. bycie razem i robienie razem, które polega głównie na udzielaniu wsparcia w czynnościach opiekuńczych wymagających wysiłku fizycznego (zob. np. B. Brandth, E. Kvande, 1998, za: S. Todd, S. Jones, 2005), a nie przejęcie głównego ciężaru tych obowiązków. Podobne spostrzeżenia potwierdzone zostały przez Kilkey i Clarke (2010). Co więcej, jak zauważyły badaczki, niechęć ojców do tego, by wziąć na siebie część domowych obowiązków, jest niekiedy wzmocniana przez ich partnerki, które, nawet jeśli pracują na pełen etat, mogą uważać wykonywanie prac domowych za swoją domenę. W takiej sytuacji wydaje się, że utrata możliwości realizowania się w tradycyjnej roli ojca jako żywiciela rodziny może okazać się szczególnie frustrująca dla części niepełnosprawnych mężczyzn. Ilustrację takiego podejścia stanowią wypowiedzi Adama i Dariusza:

Trudno mówić o obawach, kiedy się dziecka nie planowało. Ale jak już była ciąża, to oczywiście, były obawy o to, czy damy radę finansowo (skoro ja nie pracowałem) oraz o to, kto będzie się nim opiekował... Wiadomo, ja byłem w domu, ale ojciec na wózku nie może zbyt wiele, prawda? Ale w końcu wyszło tak, że ciągle był ktoś do opieki, to ktośś z dzieci wracało wcześniej ze szkoły, to moja matka się nim zajęła... Oczywiście ja przy tym cały czas byłem, ale nie mogłem biegać za nim wszędzie, ze mną często oglądał bajki i zresztą nadal ogląda. (Adam, 44 lata, nabyta niepełnosprawność ruchowa, ojciec 4 dzieci)

Z racji mojej niepełnosprawności dzieckiem częściej zajmuje się żona, oczywiście ja pomagam w tych czynnościach, w których mogę i dam radę pomóc. Przed wypadkiem byłem księgowym w firmie, po wypadku obawiałem się, że moja niepełnosprawność sprawi, że nie będę mógł pracować. Na szczęście mój szef okazał się być człowiekiem, który mnie zrozumiał. Pozwolił mi pracować w domu, oczywiście jeżdżę do firmy, ale nie tak często jak przed wypadkiem. (Dariusz, 41 lat, ojciec 17-latka, poruszający się na wózku w wyniku urazu)

Pierwszy z respondentów, Adam, przedstawia siebie po wypadku jako osobę niezdolną zarówno do pracy, jak i do zapewnienia pełnej opieki dziecku. Dla drugiego badanego, Dariusza, wykonywanie pracy zawodowej jest istotnym polem aktywności, dzięki niej może się dalej realizować po utracie sprawności. W pracy domowej zaangażowany jest w mniejszym stopniu, ale, co warto zauważyć, nie tłumaczy tego tradycyjnym podejściem do wykonywania ról przez matkę i ojca w rodzinie, lecz swoją niepełnosprawnością. Trudno byłoby więc w tym przypadku mówić o dostrzeganej przez niektórych badaczy (np. J. Warin i in., 1999, za: M. Kilkey, H. Clarke, 2010) niechęci niepełnosprawnych ojców do podjęcia zadań uważanych tradycyjnie za domenę matek.

„Jak byłem w pełni sprawny, to miałem swoje plany, marzenia, a teraz życie zmieniło się po tym” – uczucia i emocje związane z rodzicielstwem

Uczucia, które zostały wypisane w schemacie 1, nie zawsze były wyrażane wprost. Wypowiedzi badanych w prosty sposób wyrażające uczucia to np.: „Denerwujące było też to, że to żona musiała znosić rower dla Marka. To ona go nauczyła jeździć” (Dariusz, 41 lat, niepełnosprawność ruchowa, ojciec 1 dziecka). Inne towarzyszące badanym uczucia nie zostały wyartykułowane bezpośrednio, np. zdanie: „niestety, nie mogłem pomóc” sugeruje, że badany odczuwa żal; zdanie „Na szczęście wszystko się zmienia” – że czuje ulgę.

Duża część badanych ojców, którzy utracili sprawność już po założeniu rodziny, miała poważne problemy z zaakceptowaniem swojego statusu – osoby z niepełnosprawnością. Związane z tym były różne reakcje emocjonalne (np. złość, rozpacz, smutek, obawy, że nie sprosta się zadaniom ojcowskim) i zachowania (np. wejście w nałóg – nadużywanie alkoholu). Ilustrują to następujące relacje:

[...] moje problemy z zaakceptowaniem sytuacji i wpadnięciem w nałóg były największymi problemami rzutującymi na całą rodzinę, a nie to, że miałem jakieś problemy techniczne jeśli chodzi o poruszanie się itp. (Adam, 44 lata, niepełnosprawność ruchowa, ojciec 4 dzieci)

Tuż po wypadku, parokrotnie musiałem skorzystać z porad psychologa, ponieważ nie radziłem sobie z tym, że wcześniej byłem inny a teraz kaleka, nie chciałem obciążać żony, ponieważ i tak było jej ciężko. (Dariusz, 41 lat, niepełnosprawność ruchowa, ojciec 1 dziecka)

Nie będę ukrywał, że z początku było ciężko, trzeba było pogodzić się z tym, że będę niepełnosprawny, że nie będę mógł, wiadomo, chodzić na mecze, w piłkę grać... no ciężko było... (Łukasz, 35 lat, niepełnosprawność ruchowa, ojciec 1 dziecka)

Zmieniło się wszystko, trzeba było przewartościować swoje życie całkowicie, od spraw jakby bytowych po uczuciowe. W zasadzie ta choroba to powoduje to, że człowiek nie może sobie planować przyszłości, zdaje sobie sprawę, że żyje tak jakby trochę na kredyt, więc w zasadzie wpłynęło na każdą dziedzinę naszego życia. [...] No oczywiście na niekorzyść. Z normalnej rodziny, która tam sobie planuje przyszłość, jakieś cele wyznacza i próbuje je realizować, to staliśmy się w pewnym momencie takim trochę kłębkim nerwów, bo ta niepewność jest naprawdę dobijająca. (Zenon, 46 lat, niepełnosprawność fizyczna, ojciec 1 dziecka)

Jak siedziałem na wózku, nie ruszałem się, to całkowita kaleka. Nie ruszałem ani ręką, ani nogą, mnie znosili na wózek i tu mnie opiekunka brała. I wiesz co? Miałem taką depresję. Tak, depresję. Jak widziałem jakiegoś człowieka, który chodzi na nogach, to płakałem jak bóbr. Z tego powodu, że ja nie mogę, ale już mi to minęło. (Grzegorz, 43 lata, niepełnosprawność fizyczna i psychiczna, ojciec 4 dzieci)

Dopóki nie przytrafiła mi się ta cała beznadziejna sytuacja, czułem wielką satysfakcję [z bycia ojcem – przyp. aut.]. Mogłem zapewnić mojej rodzinie i córkom wszystko. Teraz, czasami siadam na kanapie jak jestem sam w domu i zastanawiam się, jak ja jeszcze mogę im pomóc? Czy są one ze mnie zadowolone? Czy zapewniam im wszystko? To są trudne dla mnie pytania. (Norbert, 43 lata, niepełnosprawność ruchowa w wyniku udaru, ojciec 2 dzieci)

Badani ojcowie są na różnych etapach, jeśli chodzi o adaptację do własnej niepełnosprawności. Opisywane uczucia towarzyszące przeszłym i obecnym okresom w ich życiu stanowią dość szeroki wachlarz, choć najczęściej w perspektywie historycznej (przed utratą sprawności – okres utraty – po utracie) można dostrzec przejście od uczuć pozytywnych przed utratą sprawności („Jak każdy chłop, cieszyłem się, że zostanę ojcem”; „czułem wielką satysfakcję”; „Z normalnej rodziny, która tam sobie planuje przyszłość, jakieś cele wyznacza i próbuje je realizować...”), poprzez kryzys emocjonalny („beznadziejna sytuacja”; „staliśmy się [...] kłębkim nerwów”; „całkowita kaleka”; „płakałem jak bóbr”), ponownie do uczuć pozytywnych, świadczących o odzyskiwaniu stanu emocjonalnej równowagi i adaptacji do niepełnosprawności.

Po okresie kryzysu związanego z utratą sprawności badani w różny sposób dostosowywali się do nowej sytuacji w życiu. Analiza wypowiedzi wskazuje, że wielu z nich potrafiło sobie poradzić z negatywnymi emocjami („Jak to już się jakoś uspokoilo, to zaczęliśmy odzyskiwać tą jakąś równowagę”) i z przeszkodami utrudniającymi codzienne funkcjonowanie („Po jakimś czasie człowiek zaczyna w jakiś sposób przełamywać się i szukać rozwiązań na tą swoją niepełnosprawność... Jak to się mówi, potrzeba jest matką wynalazków”), a także odnaleźć takie dziedziny aktywności, dzięki którym czują się potrzebni. W przypadku innych niepełnosprawność pozostawiła ślad w psychice (część z badanych mówi o nerwowości, nadpobudliwości wynikającej z ograniczenia sprawności), wiązała się z utratą marzeń, planów, poczuciem niepewności, beznadziejności lub wpadnięciem w nałóg.

„Czasem zmęczony byłem [...], ale to chyba normalne” – trudności niebędące wynikiem niepełnosprawności

Część badanych mężczyzn, mówiąc o trudnościach w realizowaniu się w roli ojca, zwraca uwagę na takie kwestie, które nie mają żadnego związku z ich niepełnosprawnością, a mogą być udziałem każdego rodzica, też w pełni sprawnego. Najczęściej są to: przeciążenie obowiązkami; zmęczenie wynikające z realizacji funkcji opiekuńczych, z konieczności łączenia pracy zawodowej z opieką nad dziećmi, z charakteru pracy, która jest wymagająca, bardzo obciążająca czasowo lub stresująca; a także trudności w zdobyciu różnych rzeczy:

No cóż, narodziny dziecka to piękny okres, ale też wynika z tego cała masa obowiązków. Skupiliśmy się z żoną na dzieciach i wszystko co robiliśmy to robiliśmy z myślą o nich. Trudności napotykalismy podobne jak wszyscy rodzice w tamtym okresie. Życie jeszcze dwadzieścia lat temu wyglądało zupełnie inaczej, nie było tyle wszystkiego tak jak teraz, ale trzeba było sobie radzić. (Bartosz, 50 lat, niepełnosprawność ruchowa, ojciec 3 dzieci)

Czasem zmęczony byłem i żona też, ale to chyba normalne. (Bogdan, 33 lata, lekka niepełnosprawność intelektualna, ojciec 3 dzieci)

Powiem ci tylko jedno, jak już dziecko było [...] to mi przeszkadzało to, że ja zmęczony z pracy wracałem, kładłem się spać, nogę na wózek i ten wózek musiałem bujać. (Grzegorz, 43 lata, niepełnosprawność fizyczna i psychiczna, ojciec 4 dzieci)

No, przyszło dziecko na świat i nowe obowiązki. Noce były nieprzespane. No wie pani, to to trzeba było się przestawić do tej metody. O tak to nazwę. Po prostu, no, było troszeczkę ciężko z początku, ale później, w miarę czasu, zaczęło wszystko się normować. (Olaf, 55 lat, niepełnosprawność ruchowa, ojciec 1 dziecka)

Nie ukrywam, że często męczyły mnie fizycznie takie sytuacje. Razem z żoną dzieliliśmy się opieką nad córką, każde z nas poświęcało jej czas. Żadnych trudności związanych z moją niepełnosprawnością nie było. (Cezary, 57 lat, uszkodzenie słuchu, ojciec 2 dzieci)

Wypowiedzi te wpisują się w tezę Sikorskiej (2009, s. 196), że „współczesny idealny ojciec powinien być jak »dobra matka« z XIX wieku i pierwszych siedemdziesięciu lat XX wieku”. Do jego zadań należy nawiązanie możliwie najwcześniej bliskiego kontaktu z dzieckiem, zaspokajanie jego potrzeb emocjonalnych i fizjologicznych, a także dbanie o jego rozwój intelektualny i moralny. Najczęściej też ojcowie pracują zawodowo, w związku z czym wielość oczekiwań społecznych wobec nich, stawianych przed nimi zadań może powodować zmęczenie i zagubienie.

Przyczyną trudności w odnalezieniu się przez niektórych ojców w nowej, wymagającej rzeczywistości mogą być również niewłaściwe w odczuciu badanych wzorce/doświadczenia z dzieciństwa, związane z wypełnianiem roli ojca w rodzinie pochodzenia, lub brak takich wzorców:

Niestety moi rodzice nie nauczyli mnie rodzicielskiej opieki, więc musiałem bazować jedynie na „instynkcie” wychowywania. Wychowania nauczyło mnie bardziej harcerstwo i mieszkanie w internacie, gdzie było bardziej surowo niż w domu – gdzie byłem traktowany tak jak bym nie potrafił sam nic zrobić. Moja żona zawsze była wspaniałą matką i nie widziałem by miała jakiegokolwiek problemy. Na pewno nie wzoruje się na tym jak ja byłem wychowywany. Staralem się zapewnić swoim dzieciom to czego mi tak bardzo brakowało. Zrozumienie i odpowiednie podejście. (Stanisław, 53 lata, uszkodzenie słuchu, ojciec 2 dzieci)

O innego rodzaju przeszkodzie w spełnianiu funkcji rodzicielskiej mówi Robert, ojciec 14-latka. Mężczyzna jeszcze przed wypadkiem, który spowodował niepełnosprawność fizyczną, rozwiódł się i utrzymuje sporadyczne kontakty z synem. Pytany o przyczyny tej sytuacji odpowiada:

No, jakie... no, moja wina, takie, że... teraz mi się wydaje, że ja do takich rzeczy nie dorosłem. Ale to też ciężka sprawa i ciężki temat... [...] jest dziecko, no, trudno. Jest. Planowane było. Tak jak ja miałbym być, jakby się nasze role zmieniły z kobietą, to myślę, że dałbym radę, ale ja tak myślę... ale może nawet i nie. Matka mojego [dziecka – przyp. aut.] nie przeszkadza mi w realizowaniu ojcostwa. Znaczenie bycia ojcem? No... tylko tyle, że wiem, że jestem jego ojcem. No bo ja się nie zgodziłem, bo bym nawet alimentów nie płacił. Tylko się nie zgodziłem na zmianę nazwiska, nosi moje nazwisko. I dlatego płacę alimenty, no, nie dlatego no... ale dobrze, że je płacę, bo bym nie dał rady wychować. Ja nie pozwoliłem, znaczy nie chcę, żeby na mnie mówił „tata”, chociaż wie, że jestem jego ojcem, ale nie jestem dlatego, że ja się na ojca nie nadaję, no bo jeżeli on jest moim synem, to tata powinien być przy nim, a ja nie jestem. (Robert, 35 lat, niepełnosprawność fizyczna, ojciec 1 dziecka)

Przypadek Roberta, który został ojcem w wieku 21 lat, pokazuje, jak ważna jest dojrzałość do pełnienia roli rodzica. Badany z jednej strony mówi o tym, że dziecko było planowane, z drugiej postrzega je w kategoriach problemu („jest dziecko, no trudno”). Ojcostwo dla niego to nie życiowa rola. Możliwe, że wydaje mu się, iż to głównie na kobiecie spoczywa obowiązek wychowania dziecka („jakby się nasze role zmieniły z kobietą, to myślę, że dałbym radę”). Sam nie potrafi się w tym realizować. Konflikty z prawem i nałogi („piłem,

chodząc, się biłem z kim chciałem”) doprowadziły go – jak mówi – do rozwodu, który był w pewnym sensie także rozejściem się z dzieckiem. Robert poczuwa się, co prawda, do obowiązku łożenia alimentów na syna i chce, żeby nosił on jego nazwisko, lecz kontakty, które z nim utrzymuje (spotkania raz na 2–3 miesiące), nie pozwalają mu być ojcem w pełnym tego słowa znaczeniu.

Na rysujący się w wypowiedziach badanych obraz nie składają się jednak wyłącznie sytuacje trudne oraz negatywne uczucia i emocje. Pomimo założenia o jak największym zróżnicowaniu grupy zdecydowana większość mężczyzn wykazuje zadowolenie z bycia ojcem, znajdując różne źródła tej satysfakcji. Należą do nich: radość z powodu dobrze wypełnianej funkcji ojca, uczucia, zachowania i osiągnięcia dzieci, a także więzi łączące badanych z dziećmi. Ilustracją może być relacja Dawida:

Myślę, że pierwsze, najważniejsze, co nasuwa mi się na myśl to to, że jestem głową rodziny, szczęśliwym mężem i ojcem trójki synów. Czuję się spełnionym mężem i mimo wielu przeciwności losu i zdarzeń, po których niejedną by się załamał, ja idę dalej z podniesioną głową. (Dawid, 38 lat, niepełnosprawny ruchowo w wyniku urazu, ojciec 3 dzieci)

Dla niektórych badanych ojcostwo pełni funkcję terapii i sprawia, że mają oni poczucie normalności. Terapeutyczna rola widoczna jest szczególnie u tych mężczyzn, którzy utracili sprawność po narodzeniu przynajmniej jednego z dzieci. Ojcostwo może im pomóc poradzić sobie z własnymi negatywnymi emocjami, a poczucie odpowiedzialności za rodzinę ułatwia zmobilizowanie własnych sił w celu stania się użytecznym dla najbliższych. Ojcostwo istotne jest również dla tych mężczyzn, którzy weszli w związki ze swoimi partnerkami, będąc już osobami z niepełnosprawnością, gdyż zaspokajają ich potrzeby (np. akceptacji, miłości, przyjaźni, szacunku, znaczenia) i może dawać poczucie satysfakcji (z siebie, dziecka) oraz normalności.

Zakończenie

Sprostanie oczekiwaniom związanym z realizacją roli ojca nie jest dla współczesnych mężczyzn zadaniem prostym, dlatego mogą oni czuć się niepewni i zagubieni (Sikorska, 2009). Na szczególne problemy narażeni są ojcowie z niepełnosprawnością. Badani mężczyźni wskazali na wiele różnych aspektów bycia ojcem, dotyczących trudności i ograniczeń; część z nich jest specyficzna dla ojców z danym rodzajem niepełnosprawności. I tak np. dla badanych z uszkodzeniami wzroku najpoważniejsze problemy wiążą się z transportem (chodzenie, korzystanie ze środków transportu – uzależnienie od innych, jeśli nie ma możliwości prowadzenia samochodu) oraz z zapewnieniem dziecku bezpieczeństwa, szczególnie na terenach otwartych. Analizy tego typu przeszkód

znaleźć można również w literaturze traktującej o rodzicach z uszkodzeniami wzroku (L.P. Rosenblum, S. Hong, B. Harris, 2009). Ojcowie z uszkodzeniem słuchu często napotykają trudności w komunikacji oraz w udzielaniu pomocy dzieciom w rozwiązywaniu zadań szkolnych. Ten problem dotyczy też ojców z niepełnosprawnością intelektualną, co ujawniają nasze badania oraz literatura przedmiotu (U. Bartnikowska, 2004; 2010; T. Booth, W. Booth, 1996; H. Cleaver, D. Nicholson, 2007). Ojców z niepełnosprawnością ruchową, poruszających się na wózkach inwalidzkich, dotyczy kwestia wspólnej z dzieckiem aktywności fizycznej, transportu i ograniczeń w zakresie codziennych czynności. Osoby, które utraciły sprawność fizyczną w późniejszym wieku, muszą przystosować się do funkcjonowania w odmiennych warunkach: problemem staje się przemieszczanie, czynności samoobsługowe, jak również sprawowanie opieki nad dzieckiem (szczególnie małym) oraz podejmowanie z dzieckiem (szczególnie starszym) różnych form aktywności fizycznej. Badani wskazują jednak nie tylko trudności, ale też pewne formy kompensacji doświadczanych trudności, ograniczeń i niemożności wykonywania czynności. Sami szukają różnych czynności „zastępczych”, które mogą wykonywać z dzieckiem (np. wspólne oglądanie meczów), albo czynności te wykonywane są przez inne osoby (najczęściej partnerki).

Badania wykazały również istnienie pewnych trudności wspólnych, które mogą stać się udziałem ojców niezależnie od rodzaju niepełnosprawności. Zaliczyć do nich można: przeżywanie emocjonalnego kryzysu po utracie sprawności (jeśli nastąpiła ona po założeniu rodziny), problemy związane z dziećmi (w tym świadomość, że są lub mogą być wyśmiewane albo odczuwać wstyd przed rówieśnikami z powodu niepełnosprawności rodzica, świadomość obciążania dziecka obowiązkami w większym zakresie, niż miałyby to miejsce w przypadku zdrowego ojca).

Ponadto warto zaznaczyć, że nie wszystkie z wymienianych przez badanych mężczyzn trudności, ograniczenia, a także źródła satysfakcji z wypełniania funkcji ojcowskiej (co niekiedy podkreślają sami badani) wynikają z ich niepełnosprawności. Wyniki badań wskazują w ten sposób nie tylko na cechy swoiste niepełnosprawnych mężczyzn w realizowaniu się w roli ojca, ale i cechy wspólne, typowe dla ojców niezależnie od tego, czy są oni pełno- czy niepełnosprawni.

Bibliografia

- Arcimowicz K. (2004), *Męskość w kulturze współczesnej*, „Małżeństwo i Rodzina”, nr 2.
Augustyn J. (2003), *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
Bartnikowska U. (2004), *Małżeństwa mieszane (osoba z uszkodzonym słuchem – osoba słyszająca)*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.

- Bartnikowska U. (2010), *Sytuacja społeczna i rodzinna słyszących dzieci niesłyszących rodziców*, Akapit, Toruń.
- Booth T., Booth W. (1996), *Parenting under pressure: mothers and fathers with learning difficulties*, Open University Press, Buckingham.
- Charmaz K. (2009), *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, przeł. B. Komorowska, PWN, Warszawa.
- Cleaver H., Nicholson D. (2007), *Parental Learning Disability and Children's Needs. Family Experiences and Effective Practice*, Jessica Kingsley Publishing, London and Philadelphia.
- Dykcik W. (2010), *Tendencje rozwoju pedagogiki specjalnej*, Wydawnictwo Naukowe PTP, Poznań.
- Eriksen W., Natvig B., Bruusgaard D. (1999), *Marital disruption and long-term work disability: original article*, "Scandinavian Journal of Public Health" 27.
- Fuszara M. (2006), *Kobiety w polityce*, Trio, Warszawa.
- Gębka M. (2006), *Trzy pytania o kryzys ojcostwa*, „Roczniki Socjologii Rodziny”, nr 17.
- Gębuś D. (2010), *Mama, tata, dziecko? Przemiany ról małżeńskich i rodzicielskich we współczesnych rodzinach* [w:] I. Janicka (red.), *Rodzice i dzieci w różnych systemach rodzinnych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Głowacka-Sobiech E. (2010), *Odkrycie mężczyzny i jego roli w rodzinie i społeczeństwie jako efekt postmodernistycznego nurtu narracji w filozofii historii* [w:] E. Głowacka-Sobiech, J. Gulczyńska (red.), *Mężczyzna w rodzinie i społeczeństwie – ewolucja ról w kulturze polskiej i europejskiej*, Wyd. Poznańskie, Poznań.
- Kijak R. (2009), *Seks i niepełnosprawność. Doświadczenia seksualne osób z niepełnosprawnością intelektualną*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Kilkey M., Clarke H. (2010), *Disabled men and fathering: opportunities and constraints*, "Community, Work & Family" 13 (2).
- Kołodziej W. (2010), *Rola ojca w życiu rodziny i dziecka* [w:] I. Janicka (red.), *Rodzice i dzieci w różnych systemach rodzinnych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Krause A. (2005), *Człowiek niepełnosprawny wobec przeobrażeń społecznych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Krause A. (2010), *Współczesne paradygmaty pedagogiki specjalnej*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Marton F. (1981), *Phenomenography – describing conceptions of the world around us*, "Instructional Science" 10.
- Marton F. (1994), *Phenomenography* [in:] T. Husén, T. Neville (eds.), *The International Encyclopedia of Education*, second edition, vol. 8, Pergamon, Postlethwaite.
- Morris J., Wates M. (2006), *Supporting disabled parents and parents with additional support needs, adult services knowledge review 11*, Social Care Institute for Excellence, London.
- O'Brien M., Brandth B., Kvande E. (2007), *Fathers, work and family life. Global perspectives and new insights*, "Community, Work & Family" 10 (4).
- Otrębski W. (2001), *Osoby z upośledzeniem umysłowym w sytuacji pracy*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- Paulston R.G. (1993), *Pedagogika porównawcza jako pole nakreślania konceptualnych map teorii paradygmatów* [w:] Z. Kwieciński, L. Witkowski (red.), *Spory o edukację. Dylematy i kontrowersje we współczesnych pedagogiach*, IBE, Warszawa, Toruń.
- Plutecka K. (2013), *Ojciec wobec osiągnięć edukacyjnych dziecka niesłyszącego*, Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków.
- Rosenblum L.P., Hong S., Harris B. (2009), *Experiences of Parents with Visual Impairments Who Are Raising Children*, "Journal of Visual Impairment & Blindness", February.
- Sobraske M. (2006), *Machismo sustains health and illness beliefs of Mexican American men*, "Journal of the American Academy of Nurse Practitioners" 18.

- Stalker K.O. i in. (2011), *Tackling the barriers to disabled parents' involvement in their children's education*, "Educational Review" 63 (2).
- Todd S., Jones S. (2005), *Looking at the future and seeing the past: the challenge of the middle years of parenting a child with intellectual disabilities*, "Journal of Intellectual Disability Research" 49 (6).
- Tyszka Z. (2003), *Rodzina we współczesnym świecie*, Wydawnictwo UAM, Poznań.
- Ustawa z dnia 26 lipca 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osoby niepełnosprawnej, Dz.U. 1997, nr 123 poz. 776.
- Warin J. i in. (1999), *Fathers, work and family life*, FPSC, London.
- Zgierska A. i in. (2011), *Pracujący w gospodarce narodowej w 2010 r. Informacje i opracowania statystyczne*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa.